

Meteoryt zawiera Tablice Najnowsze Testamentu?

7 października 2013

Ponad 100 kilogramów fragmentów meteorytu podnieśli nurkowie z dna jeziora Czebarkul w obwodzie czelabińskim, gdzie w lutym b.r. spadł kosmiczny obiekt. Laboratoryjne analizy substancji wykazały, że bolid należy do klasy chondrytów zwyczajnych, czyli kamiennych meteorytów. Większość meteorytów składa się z tej substancji. Wiek ciała kosmicznego specjaliści ocenili na 4,5 miliarda lat.

Nie tylko naukowcy czekają na wyniki operacji na jeziorze Czebarkul. Czelabiński meteoryt to szczególne posłanie Boga dla współczesnego człowieka. Neofici zamierzają rozszyfrować i przekazać światu nie tylko nową wiedzę naukową, ale i zbiór moralno-etycznych i prawnych norm, które ich zdaniem zostały zesłane ludzkości wraz z meteoritem.

To, co zdarzyło się 15 lutego nad Czelabińskiem to nie przypadek. O tym, że Rosja może stać się centrum duchowego świata, mówi się od dawna. A właśnie pod Czelabińskiem dziesięć lat temu archeolodzy odkryli najstarszą osadę, Arkaim. Bóg celowo posłał światu specjalny „pakiet informacyjny”, na który ludzie czekali od wielu setek lat. Takie przekonanie Głosowi Rosji przedstawił przewodniczący niedawno powstałej w stolicy Okręgu Południowego Uralu „Cerkwi Meteorytu Czelabińskiego” Andriej Brejwa. „Ta nowa wiedza powinna nas wyprowadzić na poziom nowej świadomości Ery Wodnika. Wreszcie przyszła do nas pod postacią meteorytu. Podobnie do biblijnej historii, ten pakiet nazywamy „Tablicami”. Przecież właśnie taki pakiet informacyjny niegdyś otrzymał Mojżesz. To nie tylko były symbole wyryte na kamieniu, ale specjalne posłanie do ludzi, z którymi pracował Mojżesz. Współczesny świat bardzo się zmienił i wymaga przeobrażeń. Ta wiedza duchowa, która była dotąd, już się

wyczerpała. Tam będą i naukowa wiedza, i zbiór norm moralno-prawnych, które pozwolą ludziom żyć lepiej. Najważniejsze, że duchowa i naukowa wiedza staną się jedną całością.”

Według słów Andrieja Brejwy, jeszcze kilka miesięcy przed wybuchem nad Czelabińskim i upadkiem do jeziora Czebarkul meteorytu, on oraz jeszcze kilka innych osób poczuło zbliżanie się boskiej woli: „Całe życie przygotowywałem się do tego, zajmowałem się duchowymi poszukiwaniami, władam esktrasensorycznymi możliwościami i poświęciłem temu całe życie. Na całym świecie jest dziś 12 osób, tak zwanych „czytających”, którzy mogą zrozumieć tę informację, rozszyfrować i zinterpretować. Jednym z nich jestem ja. Przed upadkiem meteorytu na ziemię długo chorowałem. Miałem tzw. chorobę szamańską. Ale w tym momencie, kiedy meteoryt upadł, zrobiło mi się lżej. Dla mnie to było Objawienie. Wówczas zrozumiałem, że moje poszukiwania duchowe są zakończone, a ja znalazłem to, czego szukałem.”

Zesłanie anioła Andriejowi miało miejsce latem. Wówczas dowiedział się, że został liderem meteorytowej cerkwi. Na razie „Cerkiew Meteorytu Czelabińskiego” nie ma tak wielu wyznawców, to nie więcej niż dwieście osób. To przede wszystkim ludzie, którzy zapisali się do specjalnej grupy na portalu społecznościowym. Ilu z nich naprawdę wierzy w Tablice „Najnowsze Testamentu”, a ilu po prostu jest ciekawych, trudno powiedzieć. W tej chwili oprócz „Symbolu Wiary” adeptci nie mają nic. A w najbliższym czasie zamierzają wznieść świątynię, opowiada Andriej: „Nasze główne zadanie wobec władz to troska o tablice i przekazanie ich w ręce „czytających” naszej cerkwi w celu dalszej pracy nad nimi. Chcemy zbudować świątynię, w której będziemy je przechowywać, gdzie każdy wierzący mógłby przybliżyć się do posłania, nie obawiając się przerwać jego informacyjnego pola. Jestem przekonany, że architekt, który zostanie natchniony przez bożą siłę do budowy takiego budynku, znajdzie się. Mamy zamysł, że świątynia powinna odzwierciedlać moment upadku meteorytu na ziemię i

wybuchu wokół niego pod postacią wnoszących się kolumn.”

Prace wydobywania fragmentów z jeziora Czebarkul prowadzone są od 10 września. Zakłada się, że tutaj spadł największy fragment, o wadze około 500 kilogramów. Andriej Brejwa uważnie śledzi tę operację. Stale nosi ze sobą kilka okruchów meteorytowego pyłu, a po tym, jak nurkowie wydobyli z jeziora niewielkie fragmenty Andriej pospieszył, aby je dotknąć.

Kontrakt na wydobycie bolida z dna jeziora zakończył się 4 października. Wprawdzie pracownicy kompanii, która zajmuje się wydobyciem fragmentów, mają nadzieję, że umowa z nimi zostanie przedłużona. Echołot oraz inne przybory stale wskazują pewną anomalię w miejscu prowadzenia prac. Inna sprawa, że w wyciągnięciu wielkiego fragmentu ciała niebieskiego przeszkadza głęboka warstwa iłu, przez którą już od miesiąca próbują przebić się nurkowie.

Autor: Milena Faustowa

Źródło: [Głos Rosji](#)